

1790.

(Bulhakow Jakób, Graf min. rossi. w Polsce)

Oda do JW<sup>ro</sup> z okoliczności przyjazdu jego do  
Warszawy 8 Września 1790. —

(p. Łacharkowicz — ta sama uda, podpisana)



O D A  
DO JAŚNIE WIELMOŻNEGO  
GRAFFA JAKUBA  
B U Ł H A K O W A

MINISTRA PEŁNOMOCNEGO ROSSYISKIEGO,  
Orderow Rossyjskich, i obydwóch Polskich Kawalera,  
*z okoliczności przyjazdu Jego do Warszawy,*

DO

NAYIASNIEYSZEJ RZPLITEY POLSKIEY SKONFEDEROWANYCH STANOW,

*Dnia 8 Miesiąca Września 1790 Roku*

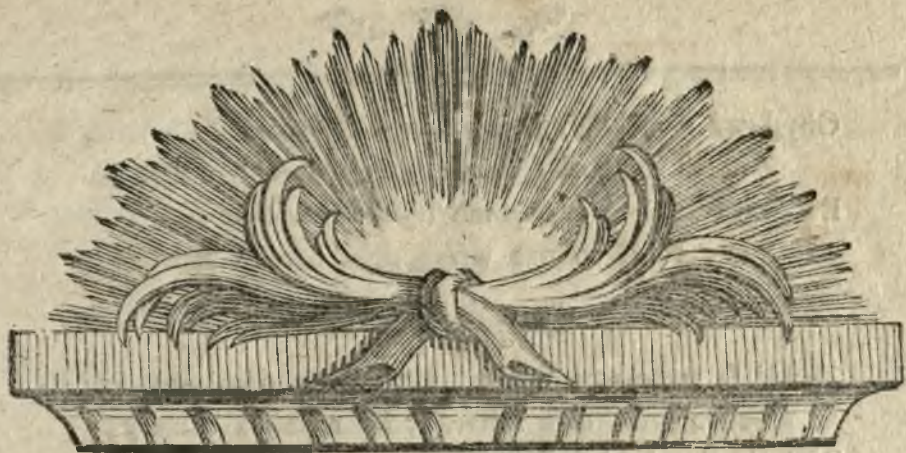
N A P I S A N A.



W W A R S Z A W I E.



XVIII. 2. 253



O D A

---

*Mirabarque Duces, Te vero mirabor & ipsum,  
Obscuramque trahi vento mirabere nubem.  
Omnia sese commutant, in miracula rerum.*

VIRGILIUS.

---

**Z**ADZIWIŁY Nas czyny Twego Poprzednika,  
Który chociaż Xiążęcym, był szczycon honorem,  
Przecież iego pamiętka, wkroś serca przenika,  
Bo zamiast Przyjaciela, był niechęci wzorem.



Następca po nim drugi, przyłan dla naprawy,  
Zrażonych serc umyśłow, przez zdrożność pierwszego,  
Ambitem absolutnym, wglądał nawet w Sprawy,  
Choć te nienależały, do Funkcyi iego.

Obydway



Obydway ci palili, ogień w enym Narodzie,  
Z wielkiej liczby Przyjacioł, zostawili mało,  
Každy to znał iż czyny ich będą ku szkodzie  
Swey Pani, co nas wszystkich, bardzo zadziwiło.



Zieżdżasz trzeci; na wielką, już rzeczy odmianę,  
Trudniejszy dziś zastaiesz, do rozbicia chmury,  
Znający nawalności, szumiące o ścianę,  
Lecz ie może rozpędzić, Twey światło natury.



A to nam gdy już znane, i my znani Tobie,  
Potrafiemy też zwolna, ugasać zapaly,  
Osobliwie gdy chętnych, masz ku swey Osobie,  
Sprawisz łagodnie, burze, ażeby ustały.



Zamiast ognia, niech miłość, wzrasta w tey iskierce,  
Którą dotąd Polacy, skrytą w sercach mieli,  
Gdy Nam Kraie przywrocisz, a odnowisz serce,  
Niech się nigdy ani myśl, ani Kray nie dzieli.



To do innych czynności, wyprostujcie drogę,  
To niechętnych pobudzi, do serca ofiary,  
To nawet uspokoi, w cnych umysłach trwogę,  
Gdy do losów szczęśliwszych, obaczą zamiary.

Cudem

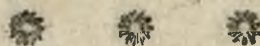


---

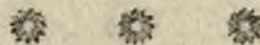
Cudem dopiero będzie, kolej nie iednaka,  
Z Poprzednikami czynow, Europa cała,  
W cnoty, rozum, i ludzkość, możnego BULHAKA,  
Będzie z drugich zazdrością, pięknie wspominała.



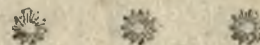
Ze ten ieden sprawione, wszystko złe naprawił,  
Choć ie prawie w naygorzeczy, znalazł iuż postaci,  
Szczerością, i mądrością, w przefądach to sprawił,  
Ze złamał niedowiarstwo, zrobił Moskwie Braci.



Z Braci zaś iuż życzliwych, związek nierozdzielny,  
Sklei, bez mocy, gwałtu; i bez krwi rozlania,  
Ten Akt w Dzieiach potomnych, będzie nieśmiertelny,  
Bardziej kiedy dwa w iedność, złączy Panowania.



Ktożby w sercach rozdzielnych, mógł ten skutek zrobić?  
Aby witeczna w cel ieden, była myśl Polaka,  
Ktoby uwziętość w miłość, mógł tak usposobić?  
Jak tylko ieden rozum, i mądrość BULHAKA.



Tego znana rostopność, w sprawowaniu rzeczy,  
Nie na iednym iuż mieyscu, nawet i w Stambule,  
Temu i nieprzyjaciel, tego nie zaprzeczy,  
Ze trudności potrafią, ułatwiać w ogule.



Do Nas Go więc przyśłała, WIELKA MONARCHINI,  
Która sławą napelnia, wszystkie świata strony,  
Przez niego mówić będzie, niech Jey nikt nie wini,  
Co wzięła przymuszona, celem nas obrony.



Swiadkiem tego rekuzy, naleganiom dane,  
Wraz z Maryą Terefią, bez chęci cudzego,  
Nie mogą być inaczej, nigdy rozumiane,  
Tylko że ofzukane, podstępem trzeciego.



Odmiana czasow, ludzi, cuda w świecie czyni,  
Zastanawia umysły, i w zadziw wprowadza,  
Czyliż sprawiedliwości, więkfsza jest Mistrzyni?  
Nad tę? która sowicie, one szkody nadgradza.



Nadgrodzi przez wspaniałość, WIELKA KATARZYNA,  
Wfzelkie czucia bolesne, dobremu Królowi,  
I ażeby do żalu, nie była przyczyna,  
Nadgrodzi nie z swej winy, krzywdy Narodowi.



Czyż to nie cud w odmianie, zawistney Fortuny,  
Która wieczną nienawiść, pchała do pamięci,  
Same nam gorzkie dając, zażywać piołuny,  
Dziś przychylne do związku, zagrzewa w nas chęci.

Pamięć





Pamięć ta w wiekach mieysce, naypierwsze osiędzie,  
Ze niechęci naywiększe, były umorzone,  
Dzień w którym to nastąpi, uroczyfty będzie,  
Ze serca zniechęcone, będą odmienione.



Odmienione bez mufu, bez straty, bez woyny,  
Sama Sędzia, Pośrednik, WIELKA KATARZYNA,  
Zrobiła sobie miłość, i Narod spokojny,  
Aby zawsze był wdzięczny, dla Następcy, SYNA.



Niech Bóg raczy przyśpieszyć, dzień ten pożądany,  
Który nam ma zaiśnieć, przy świetle BULHAKA,  
Niechay związek przyiazny, wiecznym będzie zwany,  
Który serca Roslyi, złączył i Polaka.



Z tą nadzieją radosną, witamy Cię mile,  
Jak Brata sercem wszyscy, iak Polka Polaki,  
Ze nam od dziś uczynisz, iuż spokojne chwile,  
Zatrzesz dla Potomności, nienawiści znaki.



Oświecisz mylne w ludziach, i opaczne zdania,  
Pokazując dowodem, iż te błędne były,  
Za czasow KATARZYNY WIELKIEY Panowania,  
Gdy się ROSSYA z Polką, sercami złączyły.

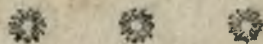
Złączyły



Złączyły zaś nie na czas, lecz na czasy wieczne,  
Dając sobie Zarekę, przez Ligę niezmienną,  
Ze każde z nich w przyiaźni, będzie już bezpieczne,  
A tak zawsze poydą ferc, koleją zbawienną.



Która do szczęśliwości, błęg spokojnie toczy,  
A ztąd w lubey słodyczy, będzie cnym przyczyna,  
Ze z ferca, które na krok nigdy nie wyboczy,  
Rzekniem wszyscy niech żyje, WIELKA KATARZYNA.



Niech żyje wiek dwa razy, nad ten wierz kryślony,  
Niech nadgradza starania, i Cnoty BULHAKA,  
Ze przezeń Narod Polski, we wszystkim scalony,  
Niech żyje BULHAK Poseł, *Vivat* zgoda taka.





~~1~~ ✓  
XVIII. 2. 253